



Porządek nabożeństw

Dnia 12 czerwca 1938 r.
Odpust.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 9 Msza św. szkolna z nauką Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Stasiński. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11.30 Suma Ks. Prałat Rogojski. Kazanie Ks. Prof. Głowała. Nabożeństwo czerwcowe Ks. Bartyzel.

Dnia 16 czerwca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Stasiński. Nauka Ks. Bartyzel. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. wojskowa Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. szkolna Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 10 Suma i procesja Bożego Ciała Ks. Proboszcz. Godz. 16 Nieszpory Ks. Stasiński.

Ogłoszenia

Dnia 5 czerwca b. r. odbyła się zabawa w parku na Górze Zamkowej. Pogoda dopisała wspaniale. Bawiono się bardzo miło.

Najgoręcej dziękuję Szanownemu Zarządowi Akcji Katolickiej, jak również Wszystkim Szanownym Paniom i Panom za poniesione wielkie trudy w zorganizowaniu i przeprowadzeniu zabawy, oraz wszystkim, którzy swoim przybyciem poparli budowę Domu Katolickiego.

Na skutek przeoczenia nie umieszczono podziękowanie wszystkim Zacnym Ofiarodawcom i Ofiarodawczyniom, którzy złożyli ofiary na ręce Sz. p. Piechowiczowej na kwiaty do grobu Chrystusa. Niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie składam tymże Zacnym Ofiarodawcom i Ofiarodawczyniom.

Zbliża się uroczystość Bożego Ciała. Suma zostanie odprawiona

o godz. 10 rano, poczem wyruszy procesja. Porządek procesji będzie następujący. Krzyż, oddział wojska, parada, pomiędzy paradą cechy ze swoimi sztandarami, orkiestra, Krukcja Eucharystyczna, Stowarz. Młodzieży Żeńskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Akcja Katol. Kobiet, Mężów, organizacje, orkiestra, chór, dziewczynki sypiące kwiaty, duchowieństwo, celebrans. Tuż za celebransem postępować będą Władze powiatowe, miejskie, wojskowe, a następnie wszyscy wierni.

Gożąco proszę, aby wszyscy wierni, biorący udział w procesji Bożego Ciała szli za baldachimem jeźdźnią, a nie chodnikami. Dajmy dowód wiary głębokiej i pobożności, oraz solidarności katolickiej. Porządkiem kierować będzie p. Kubiczek.

W czasie oktawy. W niedzielę po południu odbędzie się procesja Bożego Ciała na Koszelewie, a w oktawę, w czwartek po południu wyruszą procesja na Warpie.

Najgoręcej upraszam wszystkie organizacje zajmujące się budowaniem ołtarzów, aby były one jaknajpiękniejsze, godne Chrystusa Pana i godne katolickiego miasta Będzina.

W tym roku stroić będą ołtarze jak zwykle Straż Ogniowa, Cechy, Tramwajarze.

„To jest Ciało Moje”.

W Wielki Czwartek podczas ostatniej wieczerzy Chrystus Pan wziął chleb w ręce Swoje, błogosławił, dzięki czynił, łamał i podawał uczniom swoim mówiąc: „Bierzcie i jedźcie to jest Ciało moje”, a potem wziął kielich z winem, błogosławił, dzięki czynił i podawał uczniom swoim mówiąc: „Bierzcie i pijcie, to jest kielich krwi mojej, który za was i za wszystkich będzie wylany”.

Dokonał Jezus cudu niepojętego przemienił chleb w Ciało Swoje, a wino w Krew Przenajświętszą i

W czasie oktawy codziennie rano suma o godz. 8.30, uroczyste nieszpory o godz. 18.

Dnia 2 czerwca b.r. odbył się w parafii naszej dzień chorych. Już od kilku dni Stowarzyszenie Pań Wincentek gorączkowo przygotowywało tę wielką uroczystość.

W sam dzień dzięki ofiarności wojska, pp. Kowalczewskiego, Krąkowskiego, Kłapciów Wład. i Antonowstwa zwrzono chorych do świątyni. Wszyscy chorzy przystąpili do spowiedzi. Następnie wyszedł ze mszą św. Ks. Proboszcz. Podczas Mszy św. chorzy przystąpili do Komunii św. Poczem Ks. Proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Przez cały czas ofiarnie służył pomocą chorym p. felczer. Wzruszający głęboko był widok chorych, którzy zapatrzeni w ofiarę Mszy św. serdecznie się modlili.

Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie chorych. Niezmordowane Panie Wincentki nie tylko karmiły ich ciało, ale dobrym, tkiwym kobiecym słowem, pocieszały chorych.

Przezacnym Paniom Wincentkom jak również tym Szan. Panom, którzy służyli chorym pojazdami, czy też ofiarami i osobistą pomocą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Ks. Proboszcz.

poleciał ten cud dokonywać apostołom i wszystkim ich następcom biskupom i kapłanom mówiąc: „to czyńcie na pamiątkę moją”. I gdziekolwiek jest kapłan katolicki, gdziekolwiek odprawia się Msza św. tam na głos kapłana, powtarzającego słowa Chrystusa Pana, przemienia się chleb w Ciało Pana Jezusa, a wino w Krew Przenajświętszą. I pod postaciami chleba i wina znajduje się żywy i prawdziwy Pan Jezus z bóstwem, duszą i ciałem Swoim. Przychodzi do nas na ołtarze, aby zostawać z nami, aby nam błogo-

sławić, woła do wszystkich: „Pójdźcie do mnie wy wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“. Czekają na nas w każdej świątyni katolickiej, aby słuchać naszych próśb, aby obetrzeć łzy nasze, aby dzielić się naszymi radościami, aby wzmacniać nas w słabościach naszych. Ale mało tego. Chrystus Pan pragnie czegoś więcej, pragnie łączyć się z duszami ludzkimi w Komunii św. I ktokolwiek czystem sercem i duszą pragnie przyjąć Chrystusa, przychodzi doń z radością i łączy się najściślej z duszą ludzką, tak że jak mówi św. Paweł: „żyję już ja nie ja, ale żyję we mnie Chrystus“, staje się dusza ludzka przybytkiem Chrystusa Pana, naczyniem wybranym, ubogaconym w nieskończone łaski Boże.

Spieszmy o Bracia Najmilsi do Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie, przyjmujemy go z największą wiarą i miłością do serc swoich, a błogosławić nam będzie i obroni od wszystkiego złego.

Chrystus Pan „umiłował nas umiłowaniem wielkim“ i w dzień Bożego Ciała wychodzi na ulice i uliczki naszego miasta, aby błogosławić domom naszym, aby pocieszyć biednych i strapionych, aby powiedzieć wszystkim: „Ufajcie mi, jam zbawił świat“.

O niech serca nasze zapłoną przewielką miłością i wdzięcznością ku Chrystusowi Panu, o niech podniesie się duch nasz ku Najwyższemu, i nie odłączy się od niego i tu na ziemi, a potem w życiu wiecznym niech wraz z Aniołami śpiewa Święty, Święty, Święty...

Ks. Proboszcz.

Ogłoszenie

W dniu 25 czerwca b. r. o godzinie 16-tej min. 30 w sali na Górcie Zamkowej w Będzinie, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy z kursów robót ręcznych, prowadzonych przez SS. Pasjonistki. Wystawa obok różnego rodzaju robót ręcznych obejmować będzie także licznie reprezentowany dział bielizniarski i krawiecki. Exponaty sprzedawane będą po cenach niskich i nabywać je można na miejscu. Wystawa trwać będzie 3 dni — zwiedzać można od 8-jej rano do 19-jej. Ceny wejść dla dorosłych 20 gr, dla dzieci 10 gr.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Ludwik Madejski i Krystyna Krupa, Marian Ślusarczyk i Helena Jabłońska, Stefan Marzec i Józefa Pilichowska, Zygmunt Bachmiński i Janina Olszenko.

Związek małżeński zawarli.

Edmund Górnicz z Mieczysławą Rak, Władysław Hołda z Antoniną Knapik, Jan Popczyk ze Sabiną Faba, Antoni Makówka z Władysławą Domagała, Stanisław Langer z Anną Stoska, Wiktor Golas z Janiną Magoską, Jan Marzec z Agatą Musiał, Piotr Bloch z Anastazją Piaskowską, Tadeusz Chorażka z Heleną Barską, Henryk Duda z Romaną Dratwa, Władysław Pasa z Bronisławą Kulawik, Bolesław Kula z Janiną Grela, Piotr Całka ze Stefaną Kaczmarczyk, Józef Kościelny z Władysławą Bijak.

Szczęść Boże!

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Zbigniew Skrobot, Florian Pasternak, Andrzej Hełczyński, Józefa Pilichowski, Halina Grabowska, Krzysztof Kuskowski, Witold Czyżewski, Ryszard Zajac, Grażyna Pawłowska, Krystyna Szkopińska, Longina Ochman, Waldemar Trentkiewicz, Henryk Gajda, Zbigniew Januszewski, Zenobiusz Nowak, Tadeusz Chrusciel, Halina Bożek, Anna Kozieł, Miława Łada.

Odeszli do wieczności.

Józef Śpiewak l. 14, Janina Gębska l. 12, Ignacy Purtak l. 50, Zbigniew Lipiński l. 2, Józef Pawula l. 73, Krystyna Ziernicka l. 6, Franciszek Kot. l. 75, Jadwiga Kacmarczyk l. 57.

Wieczne odpoczywanie

Księża będzinińscy

(ciąg dalszy)

Na wielką ilość księży wikariuszów pracujących w Będzinie zmarł tutaj na stanowisku wikariusza ks. Jan Stanisław Śmietana.

Ks. Jan Stanisław Śmietana urodził się 2 maja 1834 roku w Kliszowie. Nauki gimnazjalne ukończył w pruskim gimnazjum w Gliwicach (wstąpił do niego w roku 1848). Po ukończeniu gimnazjum zostaje guwernerem (prywatnym nauczycielem) w byłym Królestwie Polskim) w r. 1858. W roku 1859

wstępuje do Seminarium Duchownego w Kielcach skąd po ukończeniu kursu filozoficznego musi wyjść nie mając paszportu na pobyt na terenie Królestwa. Dopiero w roku 1861 wdziewa suknię duchowną i znowu zostaje przyjętym do Seminarium Duchownego w Kielcach, które kończy 3 lipca 1864 roku. Pierwszą i ostatnią placówką jego pracy kapłańskiej był Będzin.

Umarł 22 sierpnia 1867 prawdopodobnie na suchoty. Pochowany jest w podziemiach kościoła św. Tomasza. Dębowa trumna na skutek zacieków mocno uszkodzona.

Wśród starszych ludzi przechowała się pamięć o nim jako o kapłanie świętobliwym.

(D. c. n.) *Ł. L.S.*

Obrazek z życia.

Do chwalebnych zwyczajów naszych należy stawianie krzyżów i figur przydrożnych.

Do chwalebniejszych roztoczenie opieki nad nimi, aby one same i otoczenie było zawsze w najlepszym porządku.

Do najchwalebniejszych okazywanie czci dla tych świętych znaków przez akt modlitwy i zdjęcie nakrycia głowy przez mężczyzn.

I kiedyś pragnąc się przekonać jak jest okazywana cześć krzyżowi, poleciłem uczniowi przez całą godzinę obserwować pilnie przechodniów mijających krzyż na Gzichowie przed szkołą.

Była to niedziela od godz. 12—13.

Jaki był wynik?

Dzieci szkolne wszystkie zdjęły czapkę.

Cześć rodzicom, szkole polskiej i wychowawcom!

Na 42 młodzieńców i starszych, którzy w tym czasie przechodzili, zdjęto czapkę zaledwie dwunastu.

Tutaj chciałoby się coś gorzkiego zawołać, albo postawić kropkowe domyslniki.

Uczynię coś innego. Przypomnę krzyż, który wzniesli w r. 1914 dawni Trzeciacy na przełęczy Pantyrskiej w Karpatach. Ich dłoń i serca wzniosły ten święty Znak, nie tylko jako symbol własnej udręki i bolesnych przeżyć, gdyż nieraz trzeba im było iść prawdziwie krzyżową i ciernistą drogą z wiarą wbrew niewierze, z nadzieją wbrew zwątpieniu, z miłością wbrew nienawiści. A ręka małego legionisty szczyrym wycięła na ramionach krzyża te proste a tak głębokie słowa: „Młodzieży polska, patrz na ten krzyż — Legiony polskie dźwignęły go wzwyż — przechodząc góry, doliny i wały — dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!“

Tak, to naprawdę krzyż był symbolem ich znojów i trudów, ich prawdziwej drogi krzyżowej, ofiary i poświęcenia, a zarazem nadziei i głębokiej wiary w lepszą przyszłość.

Krzyż i dla nas dziś winien być tym, czem był dla ojców naszych!